

# Tędy i owędy

## W ZGODZIE Z TALENTEM, NA BAKIER Z WIEDZĄ...

1. Przeczytaj uważnie fragment *Tędy i owędy* Melchiora Wańkowicza. Zaznacz urywek, który cię najbardziej zaskoczył lub zainteresował.

Kiedy słyszę o łososiu, który przebijając się w górę rzeki, potrafi przeskakiwać przeszkody, myślę, że takie skoki wykonywałem przy każdej promocji z klasy do klasy. Kiedy rozważam ten odmęt dwój w ocenach kwartalnych, z których wyłabudowałem się co wiosna przy wysileniu wszelkich szarmów osobistych i wsparty jedynie ćwiczeniami z polskiego – uważam siebie za takiego łososia.

Przyszła jednak matura. *Dies irae, dies ula!*... (Czasem miewam sny, że mam zdawać maturę, budzę się zlany zimnym potem, szczypię się, żeby się przekonać, że maturę już mam, i zaraz cały dzień wygląda słonecznie i szczęśliwie).

Po tylu latach nieprawości, na których usługach stały chywy ściągaczkowe – mówię to, skromnie spuszczać oczy – mające wszelkie znamiona genialności, widoków na to upragnione świadectwo dojrzałości... Hm... Można powiedzieć... Tego... Nie było. Przemyślnie pakt z łacinnikiem zadeklamowanym za żywa, z „Francuzem”, stawiającym trójkę za to, że się nie uświetniało jego lekcji, z historykiem, którego się gangsterowało (patrz „Ziele na kraterze”), z fizykiem, którego się brało na dowcipy, z „Niemcem”, który mnie kosztował rondówki wypłacane Jaczewskiemu, z polonistą, przekupywanym ćwiczeniami, ze spacyfikowanym matematykiem (patrz niżej) – miały się skończyć wobec oblicza komisji maturalnej, która żądała wiedzy, wiedzy i tylko wiedzy.

Skąd ja im tę wiedzę nagle na maturę wezmę? Choćbym zdechł, nie wyrobię dwuletniego nieróbstwa z matematyki!



Bo z matematyką tak było: na początku szóstej matematyk i jednocześnie wychowawca klasowy, popularnie szewcem zwany, sprawił sobie nowe buty. Buty skrzypiały. Udało mi się wyprodukować jakąś skrzypawkę, zupełnie tak samo skrzypiącą. Co Szewc podejździe do tablicy albo się ruszy po klasie i skrzypnie sobie ze trzy razy, to ja mu dodam ze sześć. Życ nie mógł, mienił się na twarzy, zwłaszcza że mu na drugą lekcję wyrysowaliśmy na tablicy osobnika czołgającego się na rękach takim sposobem jak czasem pieski po trawie, unoszącego nogi w górę. Osobnik miał taki sam wąs jak Szewc, a nad nogami napis: „bo skrzypią”.

Szewc się zataił w sobie, skrzypiał po klasie jakby nic i miarkował; nie honor i dla mnie było przestać poskrzypywać, tak jak nie honor myśliwemu pokrzykiwać na niedźwiedzia, póki ten w barłogu siedzi, a jak wylezie – to wiać.

Przez dobre pół godziny trwało polowanie rozjuszonego Szewca, aż wreszcie wpadł na mnie razem z tą skrzypawką, kazał zabrać książki i pójść do domu. [...] Dyrektor szkoły, Sznuć, zwany Foką, [...] zawezwał mnie osobiście.

Fokę, starego pocziwego Fokę, łysego jak kolano, rumianego jak jabłko i o siwym pięknym wąsie, zwaliśmy jeszcze „Jednym słowem” od przygaduszki, którą ciągle powtarzał.

Rzecz zrozumiała, że teraz poszedłem z wielkim niepokojem: czy aby Foka nie poznał po głosie głupich kawałów z tą syreną na telefonie. Ale staremu dyrektorowi co innego było w głowie:

– Słuchaj – mówi serdecznie foka – co ja ci, jednym słowem, będę pan mówił, mógłbym być dwa razy twoim ojcem...

– Dlaczego dwa? – Zainteresowałem się.

– Zawsze ciebie głupstwa się trzymają – jęknął dyrektor – dwa razy to znaczy, że tyle razy jestem starszy od ciebie, że mógłbym być twoim, jednym słowem, nie tylko ojcem, ale i dziadkiem – no, z wielką biedą, ale mógłbym – tłumiał moje powątpiewanie. – Ty tu swojemu dyrektorowi prześmichy urządzasz, a nie wiesz, co ci grozi: rada pedagogiczna mówi, że wszystko dobrze, ale jesteś zakałą – dyrektor wznosi głos – zakałą, jednym słowem. Bronię ciebie, bo jesteś sierota, po jakichś pensjonatach mieszkasz [...] robisz, co chcesz, jednym słowem... I nauczyciele mają ciebie dosyć, pan Waraszkiewicz mówi, że nie może ciebie trzymać na lekcji, bo cały czas z kolegami rozmawiasz.

– Panie dyrektorze, ja przez cały czas rozmawiam z profesorem Waraszkiewiczem.

– Widzisz, jednym słowem, jeszcze gorzej. I co ja z tobą zrobię?

Ja też nie wiedziałem. Wspólna troska tak nas jakoś złączyła, że poczęliśmy gawędzić o starych Polakach, a wreszcie okazało się, że udatnie przetłumaczyłem na polski odę [...] Horacego. Foka się rozczulił, wyprawił mnie z błogosławieństwami i z komentarzami do Horacego, oprawionymi w piękny pergamin.

Kazał mi jutro przyjść do szkoły, wpadł widać na biednego Szewca, który o Horacym nie miał pojęcia, Szewc skruszał, zaprosił mnie do domu na kolację, Szewcowa okazała się z kresów, spragniona ludzkiego słowa. Szewcomachia zakończyła się pokojem, sztama zawarta została na całe dwa lata aż do matury, w ciągu których miałem sakramentalną trójcę z matematyki na podstawie klasówek, a o klasówce to już starali się siedzący naokoło Wacek, Mundek i Stasiak.

Na maturze trzasnęła mi nie tylko matematyka, ale i fizyka, i łacina. Pocziwy polonista, profesor Król, z rozwianą aureolą białych włosów, wspomagany przez polonistę Sowińskiego, machał moim ćwiczeniem maturalnym z polskiego przed oczami fizyka, łacinnika, matematyka. Dwaj pierwsi zmiękli, ale bestia Szewc złamał tyloletni pakt, nawalił, rozkładał ręce:

– Ja sądzę, że, na dobrą sprawę, to on z matematyki by nie zdał i do piątej klasy. Ale gubić mnie nikomu się tam nie chciało, wszyscy zgodnie woleli się mnie pozbyć, uchwalono, że na jesieni mam zdawać poprawkę.



7. Na podstawie przeczytanego fragmentu wyjaśnij znaczenia podanych wyrażeń.

- szarm osobisty – \_\_\_\_\_
- zataić się w sobie – \_\_\_\_\_
- wyłabudować się – \_\_\_\_\_

8. Uzupełnij tabelę, do podanych wyrazów dopisz synonimy i antonimy.

Wyraz	Synonim	Antonim
udatnie		
sztama		
sakramentalny		

9. Dokończ zdanie. Wybierz poprawną odpowiedź A albo B i jej uzasadnienie 1., 2. lub 3.

Wyraz *szewcomachia* jest

A. archaizmem,	ponieważ	1. ten typ wyrazu jest często stosowany w literaturze.
B. neologizmem,		2. wyraz ten niedawno wyszedł z użycia.
		3. autor utworzył to słowo na użytek swojego tekstu.

10. Nazwij znaki przestankowe wykorzystane w trzecim akapicie i określ funkcję, jaką pełnią w tekście.

- \_\_\_\_\_ – \_\_\_\_\_
- \_\_\_\_\_ – \_\_\_\_\_
- \_\_\_\_\_ – \_\_\_\_\_
- \_\_\_\_\_ – \_\_\_\_\_
- \_\_\_\_\_ – \_\_\_\_\_

11. Zapisz od jakiego wyrazu podstawowego i za pomocą jakiego formantu zostało utworzone słowo *skrzypawka*. Opisz, jak mogła wyglądać skrzypawka używana przez bohatera podczas lekcji.

wyraz podstawowy – \_\_\_\_\_ formant – \_\_\_\_\_

Opis przedmiotu: \_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_